Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 163 Katowice, czwartek 18-go lipca 1929. Rok V

Kraków składa hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Kraków. W drugim dniu pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie odbył się na Wawelu akt hołdu obywatelstwa krakowskiego dla majestatu Rzeczypospolitej.

Delegacje zgromadziły się w dawnej sali tronowej Wawelu, tak zw. izbie poselskiej „pod głowami" ozdobionej wspaniałemi obrazami z czasów Zygmunta Augusta oraz malowidłami Dürera z r. 1532, gdzie na miejscu honorowem na wzniesieniu stało krzesło tronowe.

Po prawej stronie krzesła tronowego ustawili się przedstawiciele kapituły, po lewej stronie wyżsi oficerowie garnizonu krakowskiego z gen. Wróblewskim na czele. Obok zajęło miejsce duchowieństwo katolickie, dalej duchowieństwo innych wyznań oraz zakony. Wśród mnóstwa delegacyj zgromadzili się przedstawiciele władz, przedstawiciele uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademji Umiejętności, konsulatów państw obcych, reprezentanci rady miejskiej, miasta Wieliczki, legjonistów, inwalidów, sybiraków, weteranów 1863 roku i inni.

O godz. 11 na salę tronową wszedł Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty i powitany został gorącymi okrzykami „Niech żyje". P. Prezydent obszedł wszystkie delegacje, które przedstawił mu prezydent miasta Krakowa pan Rolle. Po skończonej ceremonji p. Prezydent opuścił salę poselską.

O godz. 12 p. Prezydent udał się pieszo z Wawelu na przechadzkę po plantach naokoło miasta. Niespodziewane pojawienie się p. Prezydenta na ulicach miasta wywołało wśród publiczności niezwykłe wrażenie. Przechodzącego p. Prezydenta witano odkrywaniem głowy i okrzykami.

O godz. 13.30 prezydent miasta Rolle w imieniu rady miejskiej podejmował pana Prezydenta śniadaniem w salonach reprezentacyjnych w pałacu Larisza. Portal pałacu udekorowany był orłem polskim i emblematami o barwach narodowych, oraz chorągwiami miejskiemi.

Dostojnego gościa powitali u wejścia do pałacu prezydent miasta p. Rolle wraz z małżonką.

Po śniadaniu p. Prezydent Rzeczypospolitej wpisał się do księgi pamiątkowej miasta Krakowa. Następnie odbyła się w salonach recepcyjnych pałacu Larisza czarna kawa, w której wzięło udział przeszło 100 osób z pośród obywatelstwa Krakowa, zaproszonych przez prezydenta miasta i jego małżonkę. W międzyczasie zgromadziły się przed pałacem tłumy publiczności, manifestujące na cześć głowy państwa.

Przed opuszczeniem domu p. Rolle i p. Prezydent ukazali się na balkonie. Zebrana publiczność wznosiła żywiołowe okrzyki. Następnie p. Prezydent pożegnał się z obecnymi. Odjeżdżającego pana Prezydenta żegnała owacyjnie publiczność.

O godz. 16 udał się p. Prezydent z rewizytą do ks. metropolity Sapiehy, poczem powrócił na zamek, gdzie po krótkim odpoczynku przyjął delegację synów Polski z Ameryki, która z pp. Piekutowskim i Respondem na czele wyraziła panu Prezydentowi hołd oraz złożyła czek na 500 dolarów na cele społeczne do uznania p. Prezydenta.

O godz. 17.30 p. Prezydent udał się na zwiedzenie kopca Kościuszki i Woji Justowskiej. (PAT.)

Zwycięstwo Poincarego.

Paryż. Na wtorkowem posiedzeniu Izby Poincare zakończył swoje expose, rozpatrując prace komisji rzeczoznawców.

Poincare wskazał na to, że plan Younga wprowadzi nareszcie w stosunku do wszystkich wierzycieli Niemiec łączność między długami a odszkodowaniem. Niemcy są równie zainteresowane w wykonaniu planu Younga jak Francja. Nowe zmniejszenie długów Niemiec zostaje wynagrodzone przez niewątpliwe korzyści. Poincare zakończył swoją mowę, domagając się od Izby ratyfikacji układów z ewent. wzięciem pod uwagę względów ostrożności i lojalności. Ratyfikacja układów przyczyni się do oczyszczenia atmosfery międzynarodowej, zarówno spraw francuskich jak i spraw pokoju, które są bardziej nierozłączalne, niż kiedykolwiek.

W toku dalszej dyskusji Dubois, b. przewodniczący komisji odszkodowawczej, postawił wniosek o odroczenie ratyfikacji układu dotyczącego długów, oświadczając, że Stany Zjednoczone nie dotrzymały swoich uroczystych obietnic, skrystalizowanych w traktacie wersalskim.

Izba odrzuciła 340 przeciw 239 głosom wniosek w sprawie odroczenia ratyfikacji układu dotyczącego długów. (PAT.)

Zakaz brania ślubów cywilnych we Włoszech.

Rzym. (Tel. wł.) Poniedziałkowe wydanie „Acta Apostolicae Sedis" ogłasza instrukcje kongregacji Sakramentów dla włoskich księży parafjalnych. Instrukcje te zawierają rozporządzenia wykonawcze w sprawie ślubów, stosownie do nowego konkordatu. Godna uwagi jest pierwsza część instrukcji, która nakłada na katolików obowiązek brania tylko ślubów kościelnych, mających, jak wiadomo, też ważność ślubu cywilnego. Tych katolików, którzy odważyliby się wziąć ślub cywilny, uważać się będzie za heretyków, nawet, jeżeliby mieli zamiar później uzupełnić ślub cywilny kościelnym. Zarządzenie kongregacji Sakramentów wywołało we Włoszech wielkie wrażenie.

Skarga Niemców o teatr.

Od dłuższego czasu starali się Polacy Śląska Opolskiego o to, by gminy tamtejsze udzielały pewnych subwencji na przedstawienia polskie. Tym sposobem jedynie możnaby bowiem szerzyć kulturę wśród szerokich warstw górnośląskich, które nie chodzą na przedstawienia niemieckie, obce im duchem i poziomem, a które są zanadto biedne, by mogły same ze siebie pokrywać wysokie koszta przedstawień, odpowiadających psychice ludu. Domagano się również oddania budynków na przedstawienia polskie podczas większej ilości dni, aniżeli dotychczas. Słuszne te żądania uzasadniali Polacy tem, że przecież niemiecki teatr w Katowicach otrzymuje znaczne subwencje od gminy.

Tak gminy, jakoteż zarząd prowincjonalny albo odmówiły wprost temu żądaniu, albo nie dały żadnej odpowiedzi. I sprawa szerzenia kultury rodzimej w ludzie górnośląskim byłaby nadal pozostawała w tym samym opłakanym stanie, jak dotychczas, gdyby nie wypadki Opolskie. Opinja publiczna Województwa, która zdradza dziwną, niezrozumiałą obojętność na sprawy ludności polskiej po tamtej stronie granicy, została do głębi wstrząśnięta. Zorjentowano się nareszcie, że nie można obojętnie patrzeć na niedolę Polaków Śląska Opolskiego, lecz że należy użyć wszelkich sposobów, by zmusić Niemców tamtejszych do uwzględnienia słusznych praw ludności, skoro oni dobrowolnie nie chcą ich uwzględnić nawet w tak niewinnym zakresie, jak sztuka.

Bezpośrednią reakcją na zajścia opolskie było z jednej strony wstrzymanie subwencji dla teatru niemieckiego, przewidzianej w budżecie miasta Katowic, z drugiej zaś zapowiedź, że Niemcy otrzymają salę teatralną tylko na tyle przedstawień, ile przedstawień polskich będzie umożliwionych na Śląsku Opolskim. Wogóle zaś o wznowieniu przedstawień niemieckich w Katowicach będzie można mówić dopiero wówczas, gdy gminy niemieckie udzielą odpowiedniej subwencji na polskie przedstawienia.

Te zapowiedzi wywołały w prasie niemieckiej, a zwłaszcza w „Kattowitzer Ztg." wybuch gniewu. Nie dosyć na tem! Volksbund, zamiast wyczerpać wszelkie środki, aby doprowadzić do polubownego i zadowalającego rozwiązania tej sprawy, nie miał nic pilniejszego do zrobienia, jak poskarżyć się p. Calondrowi.

Niemcy nasi wysuwają dwa argumenty, mające wykazać niesłuszność postępowania Polaków. Przedewszystkiem podnoszą, że nie mają żadnego wpływu na zarządy gmin po tamtej stronie granicy i nie mogą cierpieć za to, co się tam dzieje. Formalnie mają słuszność. Ale tylko formalnie. Natomiast w rzeczywistości mają możność przekonania decydujących czynników o konieczności uwzględnienia żądań polskich — o ileby tylko szczerze tego chcieli. Boć przecież nie uważają chyba swych rodaków za tak pozbawionych patrjotyzmu, by ci nie zdobyli się na skromną ofiarę, którą okupiliby ulgi dla ich rodaków w Województwie. Z Niemiec idą przecież znaczne fundusze na wspomaganie niemczyzny zagranicą pod rozmaitemi formami. Nie byłoby zatem nic trudnego przekonać miarodajne czynniki o konieczności wyznaczenia drobnej sumy 25 tysięcy marek, bo tyle mniej więcej wynosi subwencja gminy katowickiej, na cele podniesienia kultury ludu górnośląskiego przez umożliwienie przedstawień polskich. Zamiast skarżyć się p. Calondrowi, niech Volksbund wraz ze swym prezesem, bogatym ks. Pszczyńskim, w tym kierunku rozwinie działalność, a nie będzie u nas „kwestji teatralnej". Niech sobie w tym wypadku weźmie przykład z Polaków Śląska Opolskiego, którzy tej sprawy nie poruszyli dotychczas wobec komisji mieszanej, pragnąc, w dążeniu do pokojowego ukształtowania stosunków, osiągnąć zaspokojenie uzasadnionych potrzeb tamtejszego ludu drogą bezpośredniego porozumienia z odnośnymi czynnikami.

Drugim argumentem, wysuwanym przez Niemców, jest twierdzenie, że takiego Opola lub Gliwic nie można porównywać z Katowicami gdzie jest znacznie więcej Niemców, podczas gdy w miastach Śląska Opolskiego jest znikoma ilość Polaków. Argument ten jest bardzo słaby. Wprawdzie żywioł polski w tamtejszych miastach jest istotnie bardzo nikły i dla tych Polaków urządzanie przedstawień możnaby uważać za niepotrzebne. Ale poza obrębem tych trzech miast mieszkają przecież także ludzie, dla których przybędzie na przedstawienie wobec rozwiniętych środków komunikacyjnych nie przedstawia żadnej trudności. Przecież sami Niemcy nie będą chyba twierdzili, że na przedstawienia niemieckie w teatrze katowickim uczęszcza wyłącznie ludność Katowic. Zjeżdżają na nie ludzie z Król. Huty, Pszczyny, Rybnika i innych mniejszych osiedli, chociaż żadna z tych gmin nie płaci subwencji teatrowi niemieckiemu. Potrzeba przedstawień nie może regulować się zatem ilością ludności w samem mieście, lecz terenem, na które dane miasto promieniuje. A ludu polskiego, który odczuwa potrzebę przedstawień polskich, jest w obrębie takiego Opola, Bytomia lub Gliwic dostateczna ilość. Ta ludność umożliwia mieszkańcom miast egzystencję, bo przynosi im swe produkty rolnicze i ogrodnicze, zostawia tam wiele pieniędzy, zakupując w miastach wszystko, czego potrzebuje. Niechżeż więc każde z tych miast w zamian, za to, poświęci 10 tysięcy marek rocznie na przedstawienia dla tej ludności, a nie będzie „kwestji teatralnej."

Że tego Niemcy nie rozumieją, lub zrozumieć nie chcą, dowodzi ich złej woli. Rzeczowe bowiem powody nie istnieją dla stanowiska, jakie zajęły odnośne czynniki na Śląsku Opolskim w sprawie teatralnej. Przeciwko złej woli nie ma niestety innych argumen-

tów, jak te, które obecnie zastosowano w Katowicach. Jeśli na tem Niemcy Województwa cierpieć będą, to winę muszą przypisywać sobie i swoim rodakom na Śląsku Opolskim, którzy w swoim szowiniźmie przekraczają wszelkie granice. Skoro nie chcą kierować się zasadami słuszności i sprawiedliwości wobec Polaków, to nie mają prawa żądać, by Polacy wobec nich w dalszym ciągu okazywali dotychczasowy liberalizm. Obudzone w Polsce pałkami nacjonalistów opolskich zainteresowanie losem ludu polskiego na Śląsku Opolskim zmusi może Niemców do uwzględniania słusznych jego żądań, skoro dobrowolnie nie chcą ich uwzględniać.

Przegląd polityczny

Polska wielkiem mocarstwem.

„Vossische Ztg." zamieszcza list znanego pacyfisty. Gerlacha, który apeluje do rządu niemieckiego, aby załatwił życzliwie sprawę podniesienia poselstwa polskiego w Berlinie i niemieckiego w Warszawie do rzędu ambasad. Uznanie Polski, jako wielkiego mocarstwa przyczyniłoby się, zdaniem autora, do oczyszczenia atmosfery politycznej między obu państwami. Przeciwstawiając się w r. 1926 udzieleniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi, Niemcy popełniły wielki błąd, któryby się teraz dał usunąć przez załatwienie tej naglącej sprawy. Francja związana z Polską węzłami historji, pierwsza uznała Polskę jako wielkie mocarstwo, podnosząc swoje poselstwo do rzędu ambasady. Mussolini poszedł śladami Francji, co świadczy o jego mądrości politycznej.

Długi Polski.

Ogłoszono w „Monitorze Polskim" wykaz długów państwa i przez państwo przyjętych gwarancyj finansowych na dzień 1 b. m., zestawiony przez komisję kontroli długów państwowych.

Wykaz, jak zwykle, dzieli się na 4 rubryki zasadnicze. Pierwsza z nich — ustala w sumach następujących: a) długi oprocentowane — 7.755.722.504 mkp., 243.435.280 zł. 75 gr., 31.931.650 fr. zł. i 5.010.390 dol., b) kredyt bezprocentowy skarbu w Banku Polskim — 25 miljonów zł. i c) obligacje — 22.225.172.26 zł. dawnego parytetu i 101.536.970.08 zł. nowego parytetu.

Rubryka II długi zagraniczne — w St. Zjednoczonych — 276.614.500 dol., 1.880.000.000 f. st., we Francji — 1.083.483.211,98 frank., w Anglji — 4.510.168.195 f. st., we Włoszech — 387.829.000 lirów, w Holandji — 4.924.500 flor., w Norwegji 18.796.000 kor. norw. i 1.387.100 f. st., w Danji — 397.750 kor. duńsk., w Szwecji — 6.328.290 kor. szw. i 4.950.000 dol., w Szwajcarji — 83.250 fr. szw., z protokółu insbruckiego i praskiego — 66.18.779 flor. austr. i 21.418.662 kor. w.

Rubrykę trzecią stanowią gwarancje finansowe. Rubrykę czwartą — obieg biletów zdawkowych i państwowych i bilonu — 319.768.148 zł 04 gr.

Protesty przeciwko planowi Younga.

W związku z planem Younga, cały szereg mniejszych państw, zainteresowanych w wykonaniu tego planu, przez odnośnych swych przedstawicieli zgłasza żądania swych rządów. Do tej pory jak wiadomo zaprotestował rząd grecki i rząd rumuński przeciwko przyjęciu umowy Younga w tej formie jaka została ustalona przez rzeczoznawców. Podobno taki sam protest mają złożyć rządy jugosłowiański i czechosłowacki.

Nieudana akcja Woldemarasa.

Prezydent Łotwy. Zemgals, zamierzał złożyć oficjalną wizytę w Kownie. Nagle jednak wizyta ta została odwołana. Zastanawiając się nad zmianą projektu „Vossische Ztg." twierdzi, że nacisk, który, zdaniem pism łotewskich, miał wywołać istotną decyzję w tym kierunku, przypisać należy pośrednio silnym bardzo wpływom polskim na Łotwie. Wpływy te w najbliższej przyszłości prawdopodobnie wzrosną jeszcze dzięki utworzeniu w sąsiedniej Estonji rządu prawicowego z byłym posłem estońskim w Warszawie p. Strandmanem na czele, który znany jest ze swoich sympatji dla Polski. „Vossische Ztg." wskazuje na odgłosy w prasie łotewskiej, zapowiadające wyjazd Strandmana do Warszawy. Odmowa prezydenta Łotwy jest ciężką obrazą i rozczarowaniem dla rządu Woldemarasa, który niejednokrotnie dawał do zrozumienia, że gotów jest podjąć rokowania z Łotwą bez poruszenia kwestji wileńskiej i który do sąsiadów nadbałtyckich zawsze odnosił się pojednawczo.

Nowa era w dziejach ludzkości.

Twórca myśli Paneuropy, Coudenhove Calergi, ogłasza w „Neue Freie Presse" artykuł na temat paneuropejskiej inicjatywy Brianda. Coudenhove twierdzi, że Briand nie występuje tu z żadnym kompromisowym wnioskiem i że nie chodzi mu tu o żadne uboczne cele taktyczne. Już na sesji Ligi Narodów w Madrycie Briand zawiadomił przedstawicieli szeregu państw o swoim projekcie. Coudenhove dowodzi, że inicjatywa Brianda może zapoczątkować nową erę w dziejach ludzkości.

Doniosły zamiar Macdonalda.

Henderson oświadczył angielskiej delegacji do Ligi Narodów, iż premjer Mac Donald ma zamiar na przyszłej sesji Ligi Narodów we wrześniu złożyć oświadczenie, które będzie miało ogromne znaczenie zarówno dla Anglji, jak i dla innych członków Ligi Narodów.

Anglja przeciwko łodziom podwodnym.

Pierwszy lord admiralicji, Alexander, oświadczył, że spodziewa się, iż łodzie podwodne zostaną skasowane jako dopuszczalny środek wojny. Anglja jest gotowa zawrzeć tego rodzaju umowę międzynarodową, ale niestety nie można było dotychczas uzyskać pod tym względem zgodności wszystkich zainteresowanych państw.

Przeciwieństwa francusko - angielskie.

Ponieważ wszystkie usiłowania Anglji, aby nakłonić Francję, by zgodziła się na odbycie konferencji reparacyjnej w Londynie, pozostały dotychczas bezskuteczne, ambasador angielski w Paryżu przedłożył rządowi francuskiemu całkiem dokładnie wyszczególnione żądania Anglji. Anglja uzależnia swoją zgodę na plan Younga od tego, aby Francja ratyfikowała bez zastrzeżeń układ zawarty swojego czasu w sprawie długów między Anglją i Francją i aby Francja i Belgja ustaliły przed podpisaniem planu Younga przez Anglję rychły termin opróżnienia Nadrenji. W końcu Anglja znowu wyraża życzenie, aby konferencja odbyła się w Londynie.

Walka rządu angielskiego z bezrobociem.

Minister pracy Thomas ma w najbliższym czasie popisać umowę z całym szeregiem przemysłowców w celu budowy w Londynie nowej sieci elektrycznej kolejki podziemnej. Min. Thomas chce w ten sposób choć w pewnej części zmniejszyć bezrobocie w okręgu londyńskim.

Niepokój w Rosji.

Prasa rosyjska omawia obszernie sytuację, jako wytworzyła się w związku z ostatnimi wypadkami chińsko-sowieckimi. „Izwiestja" akcję władz chińskich nazywaja „rozbojem", a aresztowanie obywateli sowieckich, którzy uprawiali tam agitację komunistyczną, „zbrodnią". Z wielkim niepokojem omawiane są depesze donoszące, że na granicy Mandżurskiej gromadzone są wojska chińskie. Utrzymują również, że razem z wojskami mandżurskiemi stoją w pogotowiu rosyjskie oddziały antybolszewickie.

Opozycja w Hiszpanji przeciwko nowej konstytucji.

Były premjer, przywódca partji liberalnej, hr. Romanones, zainterpelowany w sprawie konstytucji opracowanej jak wiadomo przez komisję, mianowaną przez rząd Primo-de Rivery oświadczył, iż kategorycznie przeciwstawia się decyzji poddania konstytucji tej pod plebiscyt. Hrabia Romanones twierdzi, że w kraju, gdzie jedna osoba na 100 tys. mieszkańców jest zdolna do zrozumienia nowej konstytucji, nie może być mowy o plebiscycie. Ponadto hrabia Romanones wysuwa cały szereg wątpliwości natury zasadniczej, przeciwko projektowi nowej konstytucji.

Stosunek Japonji do Chin.

Donoszą z Tokio, że nowy rząd japoński ogłosił deklarację, stanowiącą program jego działań. W deklaracji rząd głosi, że uczyni co tylko będzie w jego mocy, aby utrzymać stosunki przyjazne z Chinami. Rząd wstrzyma się z wszelką akcją, którąby mogła nosić charakter zaczepny i zobowiązuje się do udzielenia wszelkiej możliwej pomocy Chinom na drodze osiągnięcia ich słusznych celów.

Następnie rząd japoński zapowiada, że uczyni wszystko, co będzie możliwem, aby współdziałać w sprawie rozbrojenia o ileby akcja taka nie miała doprowadzić do zmniejszenia bezpieczeństwa narodowego. Rząd zamierza zredukować wydatki we wszystkich departamentach stanu, łącznie z departamentami armji i marynarki.

Stanowisko Japonji w zatargu chińsko-rosyjskim.

Ostry stan zatargu rosyjsko-chińskiego wywołał duże wrażenie w angielskich kołach politycznych. Kursują sprzeczne pogłoski o stanowisku Japonji w tym konflikcie. Według jednych wersyj rząd japoński miał zaofiarować swoje pośrednictwo zarówno Sowietom, jak i Chinom. Natomiast według innych japoński minister spraw zagranicznych miał oświadczyć ambasadorowi sowieckiemu w Tokio, iż obecnie rząd japoński nie zamierza podjąć się pośrednictwa w konflikcie. .

Pamiętniki Amanullaha.

Były król afgański, Amanullah, oświadczył przedstawicielowi jednego z pism niemieckich, iż zamierza wydać pamiętniki, aby świat cały wiedział o prawdziwych przyczynach rewolucji w Afganistanie, oraz o całym szeregu intryg zakulisowych, które do tego doprowadziły. Ponadto Amanullah kategorycznie zaprzeczył, jakoby miał wywieźć z Afganistanu duże sumy pieniędzy. Zaznaczył natomiast, że posiada dość duże sumy zdeponowane już przed 8 miesiącami w niektórych bankach europejskich.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

61) —o— (Ciąg dalszy).

Żołnierze rozdzielili się na dwie części i zjechali z gościńca, żeby z ukrycia przekonać się, kto się zbliża. Czekali z kwadrans, zanim nadjechała gromada ludzi. W ciemności nie można było rozpoznać, kto to taki, jednak gdy bolszewicy posłyszeli dźwięki polskiej mowy, byli pewni, że natknęli się na poszukiwany oddział obrońców dworów.

Z uderzeń kopyt o gościniec i z gwaru głosów można było wnosić, że oddział nie liczy więcej nad jakie dwadzieścia głów. Mając znaczną przewagę liczebną, krasnoarmiejcy postanowili napaść na przeciwników. Na znak, dany przez dowódcę gwizdkiem, wyskoczyła z traw jedna część bolszewików, wrzeszcząc okrutnie. Druga część zorjentowała się szybko i również wyhynęła się na gościniec.

Lecz oddział polski nie zdawał się być zaskoczonym. Dowódca spokojnym, choć donośnym głosem zakomenderował:

— Na lewo i prawo front! — i ludzie bez zamieszania wypełnili rozkaz, zdejmując niemal automatycznie karabiny z ramion.

-- Ognia!

Zabłysnęło z luf i Polacy wnet zorjentowali się w sytuacji. Na bezładna strzelanine bolszewików odpowiadali niemal salwami, lecz zdołali wystrzelić zaledwie trzy razy, gdy donośny gwizd rozdarł powietrze. To dowódca dawał rozkaz uderzenia białą bronią. Bolszewicy byli tak blisko, że nie mogli sie szybko cofnąć przed uderzeniami szabel. Usiłowali wprawdzie bronić się, ale szło im to nieskładnie i coraz to któryś wydawał rozpaczliwy okrzyk, żegnając się nim z wydzieranem życiem.

Furji natarcia, mimo liczebnej przewagi, nie mogli strzymać bolszewicy, więc wkrótce załamali się i poczęli uciekać najpierw pojedynczo, potem po kilku. Przeciwnicy, dodając sobie animuszu okrzykami, pędzili jakiś czas za nimi, lecz wnet zaprzestali pościgu, gdy gwizdek dowódcy oznajmił im rozkaz powrotu.

Zapalono latarnię i przy jej świetle zaczęto przeglądać plac boju. Pokazało się, że w ciemności nie zrobiono nieprzyjaicelowi wielkiej szkody, gdyż zaledwie dwa trupy i dwóch cieżej rannych bolszewików pozostało na gościńcu. Konie ich pobiegły za towarzyszami, wobec czego dowódca oddziału polskiego polecił dwom ludziom odstawić ich do najbliższej wsi.

Gdy oddział miał już ruszać, wysunął się z trawy Onufry, prowadząc za sobą Marysię.

— Stójcie! — wołał.

Zatrzymali konie i dowódca podjechał bliżej.

— Panowie, jesteśmy uciekinierami. Rodziców tej panny zamordowali chłopi w Berezantu, spalili dwór i folwark. Myśmy ledwie uciekli z życiem. Pozwólcie nam jechać z wami. Chcemy do Kijowa. Tam panienka ma krewnych.

-- Jak nazwisko? — zapytał dowódca.

— Krasnowolscy.

— Słyszałem o takiej rodzinie. Gotowi jesteśmy zabrać was z sobą. Jestem porucznik Jampolski. Tylko nie wiem, czy zdołacie odbyć pieszo taką drogę.

— Mamy konie. Spętałem je, żeby się nie rozbiegły. O kilkadziesiąt kroków stąd w trawach.

Stary poskoczył do miejsca, gdzie były ukryte konie i wnet powrócił, prowadząc je za cugle. Gdy ruszyli, Jampolski trzymał się blisko Marysi, rozpytując ją o przebieg napadu chłopów na dwór ojca.

— Pan Krasnowolski źle zrobił, ufając zanadto chłopstwu. Mówiono mi, że nie wierzył, żeby się porwali na niego i nie przyjął naszej pomocy.

Jampolski opowiadał o swej akcji, mającej na celu trzymanie chłopów w ryzach.

— Uderzamy na nich tylko w ostateczności, gdy są zbyt pewni siebie i stawiają zbrojny opór. Jest nas trzy takie oddziały pod dowództwem majora Ślebodzińskiego. Teraz jedziemy z Boryspola, gdzie zdołaliśmy zapobiec napadowi chłopów na dwór. Mamy wiadomości, że zagrożone są dwory w Sokurinie, i Syraju. To jest już za Kijowem ku Czernichowowi. Kijów ominiemy, żeby nie wpaść przypadkiem na wojska Petlury. Bo obecnie Petlura zajął miasto i broni go przed bolszewikami. Nie wiem, czy byłoby dla pani bezpiecznie przedzierać się do Kijowa przez linje bolszewickie, a nawet przyznam się, że i do Petlurowców nie miałbym wielkiego zaufania. (Ciag dalszy nast.)

Jak zginął major Idzikowski.

Warszawa. (AW.) Jak wynika z opowiadań świadków naocznych, major Idzikoswki był w chwili uderzenia aparatu o ziemię nieprzytomny, mjr. Kubala natomiast uniknął śmierci tylko dzięki temu, że wyrzucony z samolotu, upadł o kilka metrów od miejsca katastrofy. Nieprzytomnego Kubalę odwieziono do szpitala, gdzie przywrócono mu przytomność dopiero w niedzielę rano. Statek „Iskra“ przybył do Graziosy około godziny 13-tej w niedzielę, tak, że załoga mogła wziąć udział w pogrzebie mjr. Idzikowskiego. „Iskra“ ma zabrać zwłoki tragicznie zmarłego lotnika i przewieźć je na wyspę Fayal, gdzie będą zabalsamowane.

W kołach wojskowych rozpatrywany jest wniosek o przedstawienie śp. Idzikowskiego do pośmiertnego odznaczenia. Przewidywane jest również awansowanie pośmiertne bohatera polskiego lotu atlantyckiego.

Warszawa. (PAT.) Poseł Hiszpanji i charge d‘ affaires Argentyny złożyli w M. S. Z. kondolencję z powodu tragicznej śmierci śp. majora Idzikowskiego.

Groźba wojny chińsko-rosyjskiej.

Moskwa. W poselstwie chińskiem w Moskwie wręczony został w dniu 12 b. m. paszport członkowi kolegjum komisarjatu komunistycznego Serebrjakowi, jednakże do dnia 15 b. m. wieczorem poselstwo nie wydało wizy na wjazd do Chin, twierdząc, że nie otrzymało jeszcze odpowiednich instrukcyj z Nankinu. (PAT.)

Londyn. Agencja Reutera podaje: Ultimatum sowieckie, doręczone zostało wczoraj Czang-Kai-Szekowi.

Według informacyj półurzędowych, 5 tysięcy żołnierzy chińskich zostało wysłanych w celu wzmocnienia wschodniego odcinka kolei wschodnio-chińskich, zaś 10 tysięcy żołnierzy skoncentrowano w pogranicznej miejscowości Mandżurji, w bliskiem sąsiedztwie oddziałów wojsk rosyjskich. (PAT).

Tokio. Aczkolwiek panuje tu głębokie przekonanie, że konflikt sowiecko-chiński zostanie zlikwidowany pokojowo, niemniej jednak wszystkie dzienniki jednogłośnie potępiają zajęcie linji kolejowej przez Chiny, jako pogwałcenie istniejących zwyczajów międzynarodowych.

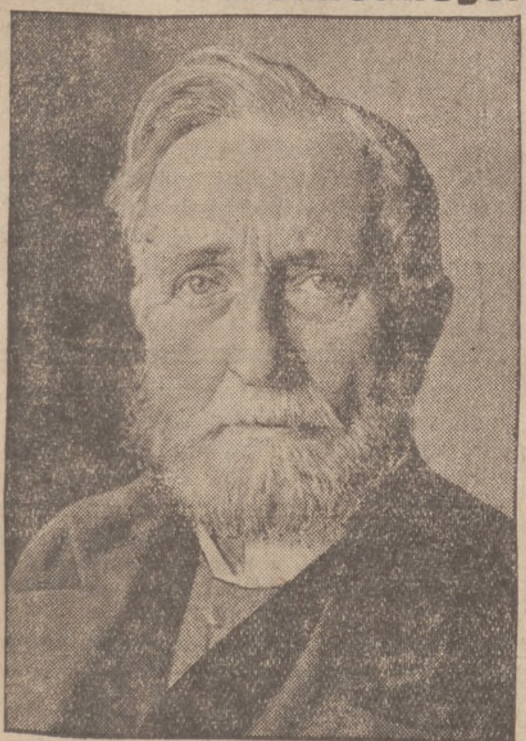
Berlin. Specjalny korespondent Wolffa telegrafuje z Szanghaju, że przedstawiciel rządu chińskiego oświadczył korespondentom prasy zagranicznej, że zarządzenia władz chińskich nastąpiły w ścisłem porozumieniu z Nankinem. Rząd narodowy chiński postanowił nie schodzić z linji dotychczasowej polityki, pomimo pogróżek rosyjskich. Dalszych decyzyj oczekiwać należy po powrocie chińskiego ministra spraw zagranicnzych do Nankinu.

Wiedeń. Według doniesień dzienników londyńskich zajęła Anglja w sprawie konfliktu chińsko-sowieckiego narazie stanowisko wyczekujące. Jednakowoż ewentualny konflikt oddziałałby ujemnie na tok angielsko-sowieckich rokowań w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych.

Wiedeń. Według doniesień dzienników reszta obywateli sowieckich otrzymała nakaz opuszczenia Charbina. Na granicę sowiecko-mandżurską wyjechało 6 pociągów pancernych z białogwardzistami.

Berlin. Przed budynkiem konsulatu chińskiego w Berlinie odbyły się demonstracje komunistyczne przeciwko rządowi nankińskiemu. Komuniści gradem kamieni obrzucili gmach, w którym mieszczą się biura konsulatu. Policja przywróciła spokój.

Zgon historyka niemieckiego.



Tajny radca profesor dr. Hans Delbrück.

W Berlinie zmarł jeden z najwybitniejszych uczonych niemieckich, Hans Delbrück. Urodzony 11 list. 1848 w Bergen na wyspie Rugji studjował historję na najlepszych uniwersytetach niemieckich. Po wojnie prusko-francuskiej w r. 1870/71, w której brał udział jako oficer, poświęcił się Delbrück dalszym studjom nad historją wojen. Wybitna wiedza doprowadziła go do tego, że został powołany jako profesor historji na uniwersytecie berlińskim po śmierci słynnego historyką Treitschkego.

Poza działalnością naukową kierował długie lata poważnem wydawnictwem politycznem „Preussische Jahrbücher“, gdzie też zamieszczał artykuły, który budziły zawsze duże zainteresowanie.

Zmarłego uczonego cechowała wielka bezstronność. W krytyce swej był nieustraszony, za co ściągał na siebie gniew b. cesarza. I tak nie cofał się on przed potępianiem hakatystycznej polityki przedwojennych Niemiec wobec Polaków, jak wogóle nie szczędził nagany dla nacjonalistów niemieckich tak przed wojną, jak i podczas wojny, piętnując otwarcie dążenia zdobywcze Ludendorffa. Co do przekonań politycznopartyjnych zaliczał się zmarły uczony historyk do wolnomyślnych i wolnościowych konserwatystów.

Program radiowy.

Czwartek, 18 lipca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 16.00 Wiadomości gospodarcze — 16.20 Nadprogram — 16.30 Słuchowisko dla dzieci: Przygody barona Münchhausen'a — 17.00 Płyty gramofonowe — 17.50 Wiadomości z wystawy poznańskiej — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Sport — 19.45 Drugi nadprogram — 20.00 Nauka znaków telegraficznych — 20.30 Koncert z Krakowa — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Koncert.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramofonowe — 16.30 Program dla dzieci — 17.25 Odczyt: Telkino i telewizja — 18.00 Koncert solistów — 19.00 Rozmaitości — 19.40 Nadprogram — 20.05 Słuchowisko: „Psia krew“ — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1 m.: 16.30 Słuchowisko dla dzieci — 17.00 Płyty gramofonowe — 17.25 Sprawy kobiece — 19.40 Komunikaty — 20.00 Hejnał — 20.05 Odczyt — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 12.20 Radjografja — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 17.25 Nauka francuskiego — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert — 19.00 Nadprogram — 19.20 Sprawy rolnicze — 20.15 Odczyt o Wielkopolsce — 20.30 Koncert — 22.15 Radjografja.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.00 Przegląd książek — 16.30 Radjokoncert — 19.25 Odczyt — 20.15 Komedyjka: Zakład — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.30 Odczyt — 17.00 Śpiew — 18.00 Odczyt — 20.00 Odgłosy z życia berlińskiego — 21.00 Koncert, po programie muzyka taneczna.

Piątek, 19 lipca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 16.00 Wiadomości gospodarcze — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt część III o wystawie w Poznaniu — 17.50 Wiadomości z wystawy poznańskiej — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: Początki siły morskiej Polski — 19.45 Sport — 20.05 Odczyt z Warszawy — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty — 23.00 Skrzynka pocztowa po francusku.

Przed rocznicą wybuchu I. powstania śląskiego.

Na zebraniu konstytucyjnem, o którem donosiliśmy, utworzył się Komitet uroczystościowy ku uczczeniu rocznicy wybuchu I. powstania śląskiego. Przedstawia on się jak następpuje:

Komitet Honorowy tworza pp.: Wojewoda Śląski dr. Grażyński, Min. inż. Kühn, gen. Wróblewski, gen. dr. Zając, gen. dr. Górecki, prezes D. K. P. w Katowicach inż. Dobrzycki, prezes Urzędu Kontroli Państwowej Bajda, prezes Dyrekcji Ceł Dębicki, prezes Sądu Apelacyjnego Frendl, prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów Kuntze, prokurator przy Sądzie Apelacyjnym Lewandowicz.

Wojewódzki Komitet Wykonawczy tworza pp.: dr Pawelec, Kornke Rudolf, dr. Kocur, starosta Wyglenda, starosta Szaliński, starosta Bocheński, dr. Jarosz, burmistrz Weber, prez. Spaltenstein, burmistrz Orlicki, starosta Zaleski, starosta dr. Seidler, burmistrz Koj, burmistrz dr. Karczewski, naczelnik gminy Kawa, poseł Grzesik, naczelnik gminy Polak, naczelnik gminy Przybyła, komendant Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków Zając Leopold, naczelnik gminy Olszowski Antoni, dr. Saloni, prezes powiatowy Trojok, komendant powiatowy Mastalerz Stanisław, komendant powiatowy Sojka Feliks, prezes Zarządu Powiatowego Kula Robert, wiceprezes Zarządu Powiatowego Rzepka Augustyn, zastępca komendanta głównego Harazin Franciszek, burmistrz Szafraniec, prezes powiatowy Dola Wilhelm, prezes pow. Piechoczek Ludwik, komendant powiatowy Budny, Gajdzik Karol, Mańka Ryszard, naczelnik okręgowy Zejer, Jan, prezes pow. Jacek Paweł, zastępca prezesa Zarządu Głównego Piechula Alfons, prezes powiatowy Golaś Paweł, prezes powiatowy Kozyra Paweł, komendant powiatowy Andrzej Michna, dr. Ręgorowicz, wizytator Żemełka, prezes powiatowy Zając Franciszek, prezes powiatowy Stroka Józef, Lortz Jan, Konopka Feliks, Jarczyk Franciszek, Pośpiech Mikołaj, Bazelides Józef, dr. Döllinger, dr. Cichy, mjr. Czuma, por. Pittner, kpt. rez. Sołtys, asyst. prok. Zembok, kpt. rez. Brandys, dr. Wilimowski, dr. Jarczyk, dr. Krajewski, Główny Komendant Policji Wojewódzkiej Żółtaszek, poseł Karkoszka, komisarz Starzyk, naczelnik gminy Fojkis, senatorka Bramowska, inspektor Jeziorski, bud. Grzesik Antoni, nadkomisarz Potyka, p. Burmistrzowa Kojowa, poseł Bałdyk, p. Datkowa, dr. Pasternak, prof. Imiela, Staniczek Paweł, Witczak Józef, Witczak Mikołaj, Kłapa Mieczysław, dyr. kolejowy E. Wąsik, radca kolejowy Fojcik, Mandera, komendant powiatowy Teodor Augustyn, prof. Ligoń, prezes Związku Uchodźców Szałek, członek Zarządu Chorągwi Śląskiej Konieczny, Grzegorzek Józef, Prokop Wilhelm, Wróbel Wilhelm, Wróbel Feliks, Depcik Paweł, aptekarz Emil Gajdas, Długiewicz Franciszek, Bartodziej Mateusz, Płonka Bartłomiej, wiceprezydent Skudlarz, radca Maciejczyk, p. Szymkowiakówna Bronisława, Nocoń, prezes Związku Podoficerów Rezerwy, dr. Przybyła Wiktor, mecenas dr. Dąbrowski, dyrektor Sobański, kpt. rez. Oszek Robert, p. Jordanówna, p. Łukaszkiewiczówna, Murek Wilhelm, radca Stopczyński, kom. pol. J. Maślonka, ks. Kupilas, ks. Grim, ks. senior Kulisz, kolejarz Gaj, starosta dr. Duda, starosta dr. Kisiała, generał Przeździecki, prof. Syska, Adwokat Nieć, mjr. Płonka, komendant Zw. Strzeleckiego.

Zarząd Komitetu Wykonawczego: Dr. Pawelec — przewodniczący. Dr. Saloni — zastępca. Poseł Grzesik Karol — zastępca. Kornke Rudolf.

Komisja Prasowo - Propagandowa: Naczelnik gminy Przybyła Jan. Profesor Imiela. Profesor Ligoń. Witczak Józef. Mastalerz Stanisław. Dr. Lutman Roman, referent prasowy Śl. Urz. Wojew.

Komisja Finansowa: Starosta Szaliński. Starosta Bocheński. Prezydent m. Król. Huty Spaltenstein. Naczelnik gminy Olszowski. Bumistrz Orlicki. Witczak Mikołaj. Podprokurator Zembok. Inż. Kaczorowski. Starosta Zaleski.

Komisja Kwaterunkowa i Żywnościowa: Radca Maciejczyk Paweł. Wice prezydent Skudlarz. Kula Robert. Podinspektor Starzyk Jan. Rzepka Augustyn. Dr. Przybyła Wiktor. Jacek Paweł.

Komisja Uroczystościowa: Starosta dr. Seidler. Dr. Dąbrowski. Zając Leopold. Nocoń, Zw. Podoficerów Rezerwy. Piechula Alfons. Dr. Wilimowski. Dr. Jarczyk. Fojkis Walenty. Grzegorzek Józef. Dyrektor Teatru Sobański. p. Senatorka Bramowska. p. Datkowa. Wiz. Żemełka. Dr. Ręgorowicz. Lortz Jan. Stroka Józef. Kłapa Mieczysław. kpt. rez. Sołtys. Bazelides Józef.

Komisja Organizacyjno-Pochodowa: Komendant Pol. Woj. insp. Żółtaszek. kpt. rez. Harazin. Poseł Karkoszka. kpt. rez. Oszek. Mandera. Golaś Paweł. Jarczyk Franciszek, Konieczny Ludwik. p. Jordanówna. p. Łukaszkiewiczówna. Zejer Jan.

Komisja Transportowo - Komunikacyjna: Dyr. Wąsik Edmund. Murek Wilhelm. Podinspektor Pol. Woj. Jeziorski. Radca Stopczyński. Konopka Feliks. Zaworka Walenty. Kopiec Mieczysław. Kom. Pol. Maślonka Józef. Radca Fojcik.

SPORT.

Kalendarzyk imprez kolarskich.

Śląski Związek Cyklistów i Motorzystów ustalił na rok bieżący następujący program zawodów kolarskich.

21 lipca 1929 r.

Zawody związkowe. Bieg sztafetowy 4×18,5 km w Katowicach. Start i meta Katowice-Brynów, Singer. Trasa: Brynów, Ochojec, Piotrowice, Kamionka Schwertfeger, Ligota, Brynów. Start punktualnie o godz. 8. Bieg przeprowadzony zostanie w ten sposób, że każde Towarzystwo zgłasza czterech zawodników. Każdy zawodnik jedzie jedno okrążenie — 18,5 km i oddaje sztafetę drugiemu zawodnikowi swego Towarzystwa wzgl. Klubu itd.

28 lipca 1929 r.

Konkursowa wycieczka związkowa do Bizji (Świerklaniec). Zbiórka wszystkich towarzystw w Katowicach na rynku o godz. 9.

Od 4—14 sierpnia 1929 r.

Bieg „Dookoła Polski“ na dystansie 2000 km.

25 sierpnia 1929 r.

Konkursowa wycieczka związkowa do Żar. Zbiórka wszystkich Towarzystw w Mikołowie na Rynku o godz. 9 przed południem.

1 września 1929 r.

Wyścigi związkowe o puhar wędrowny ponad 50 km oraz festyn sportowy w Siemianowicach z okazji 30-letniego jubileuszu Klubu Cyklistów „1899“ Siemianowice. Trasa: Siemianowice, Mała Dąbrówka, Zawodzie, Giszowiec, Murcki, Tychy i z powrotem. Start i meta w Siemianowicach. Start o godz. 8. Dokładny program uroczystości opracuje Klubu Cyklistów Siemianowice i poda do wiadomości wszystkim Towarzystwom.

8 września 1929 r.

Zawody Związkowe. Rekord kilometrowy o Mistrzostwo Województwa Śląskiego w Małej Dąbrówce punktualnie o godz. 15 przy ulicy Marszałka Piłsudskiego (Dom Związkowy).

15 września 1929 r.

Międzyklubowe wyścigi o „Mistrzostwo miasta Katowic“ na dystansie 130 km organizuje Klub Cyklistów „Ebeco“ w Katowicach. Start i meta Katowice. Dokładny czas, oraz trasę poda Klub Cyklistów „Ebeco“ w Katowicach.

22 września 1929 r.

Wyścigi międzyklubowe Kraków-Katowice-Kraków na dystansie 180 km „Krakowskiego Kurjera Ilustrowanego“ organizuje Z. K. S. „Makkabi“, Kraków.

29 września 1929 r.

Wyścigi drużynowe w Katowicach na dystansie 56 km. Trasa: Brynów, Mikołów, Wyry, Kobier, Tychy, Mikołów, Brynów. Start punktualnie o godzinie 8. Start i meta Brynów Singer. Każda drużyna składa się z trzech zawodników i dwóch rezerwowych. Do mety przybyć musi razem trzech zawodników.

Słynny fabrykant samochodów Ford, zamierzający w krajach europejskich otworzyć fabryki swych wyrobów, oświadczył, że będzie do pracy przyjmował tylko robotników nie pijących żadnego alkoholu.

Ze Śląska Opolskiego

Z Zabrskiego.

W ostatnich dniach usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru pewien 69-letni siodlarz z **Zabrza.** Niedoszłego samobójcę odstawiono do szpitala, gdzie leży w stanie beznadziejnym. Dotychczas nie wiadomo, gdzie należy szukać powodu tego nieszczęśliwego kroku.

•

Miasto **Zabrze** wybudowało przy ulicy Farnej około 180 małych mieszkań, które będą gotowe prawdopodobnie do 15 sierpnia b. r. Są to przeważnie mieszkania o jednym lub dwu pokojach i kuchni. Poza tem miasto buduje przy wspomnianej ulicy dalsze mieszkania.

•

Odebrał sobie życie przez powieszenie się kierownik U., zamieszkały w **Zabrzu.**

*

Podczas gotowania obiadu na maszynce spirytusowej zapaliły się suknie na pewnej 76-letniej wdowie, zamieszkałej w **Biskupicach.** Sąsiedzi stłumili płomienie, lecz pomimo tego niewiasta odniosła tak ciężkie poparzenia, że musiano ją odstawić do lecznicy.

Z Gliwickiego.

Miesiąc czerwiec wykazał dalszy wzrost liczby mieszkańców w **Gliwicach.** W dniu 1 lipca miasto liczyło 106.778 mieszkańców. Przybyło zatem 276 osób.

•

W dniu 2 lipca b. r. obchodzili małżonkowie Franciszek i Karolina Szędzielorzowie w **Pilchowicach** złote gody małżeńskie. Na intencję jubilatów odbyło się nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym. Mimo podeszłego wieku jubilaci cieszą się jeszcze czerstwem zdrowiem.

•

Przejechana przez motocykl została na drodze z **Szałszy do Szobiszowic** uczenica Elżbieta Sp.. Lekarz stwierdził ciężkie wewnętrzne obrażenia i zarządził umieszczenie dziewczyny w lecznicy, gdzie wkrótce zmarła. Winę w tym wypadku ponosi motocyklista, który jechał zbyt szybko.

Z Raciborskiego.

Trzech obywateli **Raciborza** wyjechało w piątek wieczorem samochodem do Bogumina. W pobliżu tamtejszego dworca kolejowego samochód najechał na kupę kamieni i przewrócił się. Przytem został wyrzucony z samochodu nieiaki dr. Flegel, który odniósł tak niebezpieczne okaleczenia, że zmarł wkrótce po wypadku. Dwaj inni pasażerowie zostali lżej okaleczeni.

*

W sobotę w nocy wybuchł w słodowni Neumanna w **Piotrowicach** pożar, który zniszczył dach oraz maszyny, jakoteż zapasy słodu oraz jęczmienia. Było tam wszystkiego około 4200 centnarów. W gaszeniu pożaru brały udział straże ogniowe z Raciborza, Kurnicy, Pawłowa, Makowa, Janowic, Szamarzowic, Wojnowic i Tłustych Mostów. Mimo wspólnych wysiłków uratowano tylko północne skrzydło budynku fabrycznego. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono, jednakże zachodzi podejrzenie podpalenia.

Z Kozielskiego.

Z całego powiatu kozielskiego najwięcej ucierpiała wskutek ostatniej burzy gmina **Poborszów,** gdzie zniszczone zostały prawie doszczętnie wszystkie zasiewy. Rolnicy znajdują się w rozpaczliwem położeniu, gdyż nie spodziewają się tego roku żadnych zbiorów.

*

Nieznana kobieta wtargnęła do mieszkania wdowy Jadwigi W., zamieszkałej w **Koźlu** na ulicy Kommandanturstrasse 6 i skradła z zamkniętego bufetu 120 marek, złoty zegarek i pierścionki z brylantami. Właścicielka mieszkania siedziała na ławce przed domem, a drzwi do mieszkania zostawiła niezamknięte na klucz.

Z Głubczyckiego.

Podczas zbierania grzybów znalazło kilka osób zwłoki mężczyzny. W zmarłym rozpoznano syna gospodarza Józefa Nassa. N. opuścił 2 lipca dom rodzicielski z powodu częstych sprzeczek, jakie powstawały między nim a jego ojcem. Zwłoki znajdowały się już w stanie rozkładu i tylko po pistolecie, zegarku i ubiorze stwierdzono, do kogo należą.

Z Strzeleckiego.

W kościele parafialnym w **Staniszczach Wielkich** odbyły się prymicje nowo wyświęconego ks. Szopy. W uroczystości wzięły udział poza licznem duchowieństwem wielkie rzesze wiernych z całej parafji, a nawet z dalszych miejscowości.

*

Na własność prowincji przeszła reszta dworu **Kalinowice** wraz z zamkiem i parkiem. Całość obejmuje już tylko około 800 morgów.

*

Gazety niemieckie donoszą o wielkich sprzeniewierzeniach pieniężny urzędowych, popełnionych przez poborcę gminnego w **Suchych Łanach.** Urzędowo stwierdzono brak kwoty 10 do 12 tysięcy marek. Poborcę zawieszono w urzędowaniu.

*

W tdniu 1 października b. r. otrzyma wieś **Imielnica** — ostatnia z kolei w powiecie — oświetlenie elektryczne.

Groźne chmury na Wschodzie.

Bezpośrednim powodem wysłania przez Rosję ultimatum do Chin, była wiadomość z Charbina, że 10 lipca rano władze chińskie wtargnęły na teren wschodnio-chińskiej kolei, opanowali na całej linji urzędy telegraficzne, zamykając i pieczętując również bez wyjaśnienia powodów sowiecką reprezentację handlową oraz reprezentację sowieckiego departamentu handlu państwowego, syndykatu włókienniczego i marynarki handlowej. Jednocześnie aresztowano około 40 rosyjskich urzędników kolejowych.

Naczelny zarządca kolei Lui-Huan zażądał od Jemchanowa, dyrektora kolei wschodnio-chińskiej, przekazania kierownictwa tej kolei funkcjonarjuszowi, wysłanemu przez Lui-Czun-Huana. Gdy Jemchanow odmówił, oświadczając, że nielegalne to żądanie Lui-Czun-Huana jest grubem naruszeniem układu mukdeńskiego — został usunięty ze swego stanowiska, taksamo, jak Fismont — zastępca dyrektora kolei wschodnio-chińskiej. Ich miejsce zajęli funkcjonarjusze Lui-Czun-Huana. Szefowie służby ruchu oraz innych działów zostali na rozkaz Lui-Czun-Huana również usunięci i zastąpieni przez białogwardzistów rosyjskich.

Na całem terytorjum kolei wschodnio-chińskiej odbywają się rewizje i aresztowania w robotniczych organizacjach syndykalnych i spółdzielczych. Aresztowano z górą 200 robotników, zajętych przy kolei wschodnio-chińskiej.

Jednocześnie z doniesieniami o zajęciu dyrekcji kolejowej, otrzymano wiadomości o koncentracji wojsk mandżurskich, które postawiono na stopie wojennej wzdłuż całej granicy sowieckiej. Według tychże doniesień, oddziały białogwardzistów rosyjskich, które dowództwo wojsk mandżurskich ma zamiar przerzucić na terytorjum sowieckie, są stacjonowane wraz z wojskami mandżurskimi.

Z Opolskiego.

W tych dniach zakończył się okres sądów przysięgłych przy sądzie w **Opolu.** W ciągu 9 dni odbyło się siedem rozpraw, z tych pięć o krzywoprzysięstwo. Świadczy to o tem, jak lekkomyślnie składają ludzie przysięgę. Z 10 oskarżonych trzech zostało uwolnionych, a sześciu skazano razem na 6 lat i 3 miesiące domu karnego oraz na 5 lat i 8 miesięcy więzienia.

•

W zeszły poniedziałek utonęło pięcioletnie dziecko rodziny Gładkich z **Gosławic** w beczce wody, stojącej w podwórzu. Jest to już drugi tego rodzaju wypadek w tej rodzinie. Winę ponoszą niewątpliwie rodzice, którzy pozostawili dziecko na podwórzu bez jakiejkolwiek opieki.

Z Oleskiego.

Ks. kapelan Skowronek z **Olesna** został przeniesiony do Karbu pod Bytomiem. Na jego miejsce przybędzie ks. kapelan Thiersch z Karbu.

*

Pewna 13-letnia uczenica doniosła policji w **Oleśnie,** że została a w lesie napadnięta przez bandytów, którzy pobrudzili ją sadzami i obcięli jej włosy. Wdrożone dochodzenie wykazało, że dziewczyna sama wymyśliła ów napad, by tym sposobem dojść w posiadanie „bubikopfu" na co rodzice nie chcieli jej zezwolić.

*

W tych dniach przechodziła także nad **Małym Borkiem** gwałtowna burza. Krótko przed burzą poszedł 18-letni kowal J. Sygula do domu rodzicielskiego i położył się na podłodze, by wypocząć. W mieszkaniu był sam. Kiedy nazajutrz chcieli rodzice i rodzeństwo wejść do domu, zastali drzwi od wewnątrz zamknięte. Odpadki wapna wskazywały ślady uderzenia gromu, przez który prawdopodobnie młody człowiek został zabity. Prokurator wdrożył śledztwo.

Z Nyskiego.

Robotnica K. z **Nysy** była zajęta czyszczeniem cegieł. Nagle załamało się rusztowanie i pogrzebało nieszczęśliwą, która zmarła wskutek odniesionych okaleczeń.

Niezwykła uroczystość.

Katolicy w Irlandji, która, jak wiadomo, wraz ze Szkocją tworzy królestwo Brytyjskie (Anglję), obchodzili tych dni setną rocznicę ogłoszenia tak zwanego edyktu tolerancyjnego, który katolikom, przedtem surowo prześladowanym, nadał nareszcie prawo swobodnego wykonywania swej religji. Z tego powodu w parku stolicy irlandzkiej — Dublina — przy ołtarzu złotawo białym, ustawionym na wysokości 50 stóp odprawił arcybiskup z Armagh mszę św. w obecności wszystkich biskupów irlandzkich, osobnego delegata papieskiego i 250 tysięcy wiernych. Był to widok przejmujący i niezwykły, gdy ćwierć miljona ludzi równocześnie zginało kolana i pochylało głowy, kiedy sędziwy arcybiskup z Armagh, ongiś stolicy Irlandji, przed ołtarzem wznosił Hostję św. Siedmdziesiąt mikrofonów porozstawianych wśród tych tłumów wiernych roznosiło dźwięki chórów kościelnych na wszystkie strony. Nabożeństwo zakończyło się wielką uroczystą procesją do miasta.

Świeży owoc zawiera około 80 procent wody, a jednak picie świeżej wody po spożyciu owocu jest szkodliwe.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 18 lipca

Błogosław. Szymona z Lipnicy z zak. bernardynów † 1482.

Św. Kamila z Lelis, † 1614.

—

SŁOW.: UNISŁAW.

Mamy odkupienie przez krew Jego, odpuszczenie grzechów wedle bogactw łaski Jego, która obfitowała w nas... we wszelkiej mądrości i roztropności, aby nam oznajmił tajemnicę woli swojej wedle upodobania swego.

(Efez. I. 7. 8. 9.)

Zdania:
My czasem z drugich szydzim.
A co się z nami dzieje, nie widzim.
Górecki.

Długie życie nie zawsze poprawia, lecz często winy nasze zwiększa i pomnaża.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.54, zach. o godz. 19.45. — Księżyc wsch. o godz. 17.45, zach. o godz. 0.38.

Długość dnia 15 godz. 51 min.

Zmiany powietrza: wietrzno, deszcz, może i grad. — Jutro: grad, deszcz.

Kalendarzyk dla czytelników.

15 lipca.

Od dziś począwszy listowi i urzędy pocztowe przyjmują przedpłatę na „Katolika Polskiego“, „Katolika Śląskiego“ „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“

na miesiąc sierpień.

Należy przygotować pieniądze, po które zgłosi się listowy w najbliższych dniach. Listowi przyjmują przedpłatę tylko do 25 lipca.

25 lipca.

Po 25 lipca przyjmują przedpłatę na gazety już tylko urzędy pocztowe. Kto nie zamówił gazety u listowego, musi udać się do najbliższego urzędu pocztowego i tam zapłacić abonament. Nie trzeba zwlekać do ostatnich dni miesiąca, ponieważ może się łatwo zdarzyć, że poczta nie dostarczy pierwszych numerów w miesiącu sierpniu.

Nadto trzeba zjednywać nowych abonentów dla gazet naszych. Upraszamy wszystkich dotychczasowych czytelników, by nietylko sami zamówili gazetę dla siebie, lecz także drugich do czytania i abonowania zachęcali. W każdym domu polskim i katolickim powinna być jedna z gazet naszych: „Katolik Polski“, „Katolik Śląski“, „Górnoślązak“ lub „Goniec Śląski“.

— **Zjazd pracowników samorządowych.** W dniach 21 i 22 lipca odbędzie się w Poznaniu walny zjazd związków pracowników samorządowych miejskich, powiatowych i gminnych. Pierwszy dzień zjazdu poświęcony będzie wspólnym obradom nad sprawami, obchodzącemi ogół pracowników samorządowych, w drugim dniu związki obradować będą nad swemi sprawami organizacyjnemi.

— **Wszechsłowiański zjazd pszczelarzy w Poznaniu.** W czasie od 15 do 25 sierpnia b. r. odbędzie się na terenach Powszechnej Wystawy Krajowej (dział rolniczy) wszechsłowiański zjazd pszczelarzy i wszechsłowiańska wystawa pszczelnicza. Otwarcie wystawy dnia 15 sierpnia o godz. 5 po południu, zaś dnia 16 sierpnia o godz. 10 otwarcie zjazdu. Od 18 sierpnia wycieczka okrężna do Gdyni, Warszawy, Krakowa i Wieliczki, razem 6 dni. Przypuszczalne koszta objazdu około 250 zł., pobyt w Poznaniu (4 dni) około 70 złotych.

Wystawiać będzie się: matki pszczele w ulikach, pnie w grupach po 4 ule z jednego typu (2 lub 3 z pszczołami i jeden lub dwa puste), miód w plastrach za szkłem i w słoikach, przetwory z miodu, wosk, przetwory z wosku, ule puste, przybory pszczelnicze, książki o pszczelarstwie, rośliny i drzewa miarodajne.

Warunki dla wystawców: Opłata za metr kwadratowy rzeczywiście zajęty w hali wystawowej wynosi 20 złotych. Równocześnie z zgłoszeniem należy wpłacić należytość za zamówione stoisko blankietem P. K. O. 207.813. Zgłoszenia nadsyłać należy najpóźniej do dnia 25 lipca b. r. W zgłoszeniu trzeba wymienić wszystkie rzeczy, które zamierza się wystawić. Wszelkie potrzebne druki wysyła Komitet Wszechsłowiańskiego Zjazdu Pszczelarzy i Wystawy Pszczelniczej w Poznaniu, ulica Mickiewicza 33.

— **Zjazd lekarzy - chirurgów.** Dnia 23 lipca rozpoczyna się w Warszawie 4-dniowy zjazd międzynarodowego Towarzystwa chirurgów. Na zjazd przybyć ma około 700 lekarzy z całego świata, to znaczy prócz delegatów z krajów europejskich przybędą również delegaci z Ameryki, Australji, Japonji i t. d. Po zakończeniu zjazdu lekarze zwiedzą różne miasta polskie.

— **Międzynarodowy zjazd inwalidów.** Stolica Polski Warszawa gościć będzie w początkach sierpnia przedstawicieli organizacyj inwalidzkich 8 państw, którzy przybędą do Polski na zjazd międzynarodowy. Na zjeździe tym, oprócz Polski, reprezentowane będą: Francja, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja, Danja, Niemcy i Austrja. Protektorat nad zjazdem objął prez. Mościcki. W programie zjazdu jest również zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej.

— **Rzemieślnicy w Polsce.** Według ostatnich zestawień statystycznych na terytorjum Polski znajduje się 40 tysięcy samodzielnych zakładów rzemieślniczych, reprezentujących 75 zawodów. Zakłady te zatrudniają przeszło 1 miljon pracowników, co przy doliczeniu członków rodzin daje przeszło 4 miljony ludzi w Polsce, żyjących z rzemiosła. Wartość produkcji wszystkich warsztatów rzemieślniczych obliczana jest na 4 miljardy złotych rocznie. Rzemieślnicy w Polsce zorganizowani są w 2.377 cechach, związkach i innych organizacjach, liczących ogółem 236.300 członków. Wynika z tego, że prawie połowa właścicieli warsztatów rzemieślniczych nie należy do żadnej organizacji.

— **Porozumienie miast słowiańskich.** Prowadzone od pewnego czasu rokowania w sprawie utworzenia ogólnosłowiańskiego związku miast, zakończono w tym sensie, że zamiast związku, utworzona będzie jedynie komisja porozumiewawcza prezydentów miast słowiańskich. Delegaci Pragi, Lublany, Białogrodu i Sofji przybędą na tegoroczny zjazd przedstawicieli miast polskich w dn. 15 i 16 września roku bieżącego do Poznania, poczem przyjadą do Warszawy, gdzie nastąpi podpisanie umowy w sprawie utworzenia komisji porozumiewawczej.

Województwo śląskie.

* **Granica polsko-niemiecka na Śląsku.** Na przejściach granicznych obwodu przemysłowego w trójkącie Bytom—Gliwice—Zabrze przekroczyło granicę w ciągu ubiegłego roku 35 miljonów ludzi. Z tej liczby przypada na Polskę 17 296 677 osób. Z niemieckiej strony przeszło na teren Polski 17 302 237 osób. Wozów naliczono 173 tysięcy, samochodów 450 tysięcy, tramwajów 200 tysięcy, pociągów 50 tysięcy. W porównaniu z rokiem ubiegłym ruch znacznie wzrósł.

* **Wynik tegorocznych zapisów do szkół.** Według ostatecznych obliczeń zapisało się do pierwszej klasy szkół polskich na nowy rok szkolny 29 000 dzieci, zaś do szkół niemieckich zaledwie 1800 dzieci. W przeszłym roku wpisało się do szkół niemieckich 23 procent dzieci, obecnie tylko 7 procent.

* **Dzieci kolejarzy na kuracji.** Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje: Kolejowa Kasa Emerytalna przy P. K. P. w Katowicach podobnie jak w ubiegłych latach wysyła w bieżącym sezonie przeszło 500 dzieci członków Kasy bezpłatnie do kolonij letnich. Zależnie od stanu choroby i potrzeby leczenia, dzieci wysłano do kolonij leczniczych w Jastrzębiu Zdroju, Rabce, Gdyni, Rymanowie, Inowrocławiu, Łyskach na Górnym Śląsku oraz w Zakopanem.

Kasa Emerytalna, chcąc umożliwić jak największej liczbie dzieci pracowników kolejowych korzystanie z kolonij, zmuszoną jest z powodu wielkiej liczby chorych dzieci wysłać dalsze partje w miesiącach powakacyjnych, a mianowicie w sierpniu, wrześniu a nawet w październiku br.

W miesiącu lipcu wyjeżdżają dzieci do Jastrzębia Zdroju, Rymanowa, Łysek i Zakopanego.

Założone w ubiegłym roku Towarzystwo kolonij letnich przy D. K. P. w Katowicach dzięki ofiarności etatowych pracowników kolejowych i społeczeństwa górnośląskiego, wysyła również w bieżącym sezonie przeszło 150 dzieci etatowych pracowników kolejowych do kolonij letnich. Dzieci zostały wysłane zależnie od stanu ich choroby do kolonij w Rabce, Rymanowie, Gdyni, Jatsrzębiu Zdroju i w Zakopanem.

* **Wzrost frekwencji na linjach lotniczych.** Frekwencja na polskich linjach powietrznych osiągnęła w ubiegłym miesiącu rekordowe cyfry, niemal trzykrotnie wyższe w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Podczas gdy w roku ubiegłym w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu ilość pasażerów powietrznych wyniosła około 2800 osób, to w ciągu li tylko miesiąca czerwca bieżącego roku polskie linje lotnicze przewiozły w lotach normalnych, dodatkowych i innych 2072 osób, 39 285 kg towaru i 3440 kg poczty w 731 lotach, dokonanych na przestrzeni 158 466 km.

Olbrzymi wzrost frekwencji przypisać należy temu, że na większości linij kursują płatowce dwa razy większe niż w roku ubiegłym oraz uruchomieniu dwukrotnego codziennego połączenia z Warszawy do Poznania i z Warszawy do Katowic z okazji P. W. K.

Pełne bezpieczeństwo i niemal 100 procentowa regularność, z jaką pracuje nasze lotnictwo komunikacyjne, zdobywa samolotom z dniem każdym poważniejsze a należne mu miejsce w dziedzinie nowoczesnych środków lokomocji.

Z Katowickiego.

Katowice. (Znowu ujawnienie przemytu). Śląska straż graniczna przeprowadziła w firmie handlowej „Ślązak“ w Katowicach rewizję, która ujawniła przemyt większej ilości narzędzi ślusarskich, wartości kilku tysięcy złotych. W sprawie tej wdrożono śledztwo.

— (Dodatkowy pobór.) Dyrekcja policji podaje do wiadomości, że dodatkowy pobór rocznika 1908 oraz starszych roczników na obszar miasta Katowic oraz powiat wiejski wyznaczono na następujące dni: 26 lipca, 23 sierpnia, 20 września, 18 października, 15 listopada i 13 grudnia bieżącego roku. Komisja przeglądowa będzie czynna w tych dniach w ratuszu w Katowicach, oddział I, przy ulicy Pocztowej 2, pokój 31 od godz. 8 rano do godz. 1 po południu. Wszyscy poborowi, którzy dotychczas z jakich bądź przyczyn nie stawili się do przeglądu, winni to uczynić w jednym z wyżej podanych dni. Kto nie stawi się do przeglądu, będzie dotkliwie karany.

— (Nieszczęśliwe wypadki na kopalni.) W tych dniach zdarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki na kopalni „Eminencja“ pod Katowicami. Cieśla górniczy Piotr Czech z Michałkowic został przywalony wózkiem, przyczem doznał zgniecenia miednicy. — W tym samym dniu obrywający się węgiel przysypał rebacza Pawła Kolarczyka z Małej Dąbrówki. Obydwóch okaleczonych odstawiono do lecznicy brackiej w Siemianowicach.

— (Z kroniki policyjnej.) Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do garażu firmy Weissman w Katowicach. Włamywacze spłoszono.

— (Pod kołami samochodu.) Na ulicy 3 Maja w Katowicach zdarzył się wypadek samochodowy. Auto przejechało H. Blumenfelda z Katowic. Stwierdzono, że Blumenfeld chodził po środku ulicy w podchmielonym stanie. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala miejskiego.

Rożdzień w Katowickiem. (Bijatyka na ulicy.) Na ulicy Kilińskiego wywiązała się krwawa bójka między członkami pewnej rodziny robotniczej. Obrabiano się wzajemnie siekierami i różnemi innemi niebezpiecznemi narzędziami. Policjant był bezsilny wobec awanturników. Spokój zapanował, gdy wszyscy awanturnicy byli niezdolni do dalszej walki z powodu zmęczenia.

Siemianowice w Katowickiem. (Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej). W dniu 10-go sierpnia b. r. wyruszy pielgrzymka z Siemianowic do Kalwarji Zebrzydowskiej. Odjazd pociągiem o godzinie 6.30 rano z Katowic. Kolej tam i z powrotem 13.40 zł. Drogę z Siemianowic do Katowic można odbyć pieszo. Kto zaś chce jechać, musi wyjechać tak wcześnie, by był w Katowicach o godzinie 6. Osoby z innych miejscowości mogą także zgłosić się u przewodnika Jana Wanota w Siemianowicach, ul. Michałkowicka 18.

— (Ostatnia szychta.) Zatrudniony na kopalni siemianowickiej cieśla górniczy Jan Golik z Siemianowic zmarł nagłą śmiercią podczas wykonywania pracy zawodowej. Przyczyna nagłego zgonu był paraliż serca. Zwłoki odstawiono do lecznicy brackiej w Siemianowicach.

Siemianowice w Katowickiem. (Nowa bibljoteka). Staraniem ks. wikarego Szynawy utworzono przy parafji św. Antoniego nową placówkę oświatową. W sali gimnastycznej przy szkole im. Kościuszki znajduje się bibljoteka obejmujące 2 szafy pełne książek. Otwarcie i uroczyste poświęcenie bibljoteki odbyło się w minioną niedzielę. Mowę okolicznościową wygłosił p. Sieroń, prezes Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Przejechany przez furmankę.) Jan Szejota z Dąbrówki Małej, lat 50, spadł z wozu i został przejechany. Koła ciężko naładowanego wozu przeszły przez brzuch wymienionego furmana. Odwieziono go do lecznicy w Rożdzieniu. Nie wiadomo, czy wyzdrowieje.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Kradzież.) W nocy z poniedziałku na wtorek włamano się do kiosku przy ul. Wolności. Po wybiciu szyb wykradziono papierosy. Sprawców nie ujęto.

— (Dyżury nocne aptek.) W bieżącym tygodniu dyżury nocne aptek ustalono w następujący sposób: W części północnej miasta czynna będzie apteka pod Orłem przy ul. 3 Maja, w części południowej apteka św. Jana przy ul. Katowickiej róg Piastowska.

— (Naprawa ulic). Magistrat naprawia obecnie ulicę Katowicką, w stronę Katowic, której stan był już bardzo zły. Niestety nie brukuje się tej ulicy, na której panuje wielki ruch. Wobec tego, wkrótkim czasie będzie droga znowu zniszczona i znowu trzeba ją będzie naprawiać. W związku z tem nadmienić należy, że komunikacja z Katowicami jest bardzo utrudniona. Zamknięto bowiem dla ruchu kołowego szosę z Król. Huty przez Dąb oraz z Król. Huty przez Hajduki Wielkie do Katowic. Komunikacja odbywać się może jedynie przez Chorzów.

— (Dyplomy doktorskie.) W tych dniach otrzymali dyplomy doktorskie z ukończonych studjów lekarskich Konrad Nowara, syn obywatela tutejszego oraz Mieczysław Grabowski, syn znanego obywatela. Dyplom z ukończonych studjów prawnych otrzymał na uniwersytecie poznańskim Zygmunt Kubliński, syn kierownika szkoły.

— (Awantury nocne.) W nocy z poniedziałku na wtorek dwoje małżonków pokłóciło się. Mąż, który jest kelnerem, chciał żonę swoją bić. Jego nadobna małżonka okazała się jednak silniejszą i jego dotkliwie pobiła.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Zderzenie samochodu z tramwajem.) Na ulicy Bytomskiej w Świętochłowicach nastąpiło zderzenie samochodu z tramwajem. Dzięki przytomności umysłu kierownika tramwaju wypadku wśród ludzi nie było. — Na wylocie ulicy Bytomskiej samochód wjechał na wysoki kamień przydrożny, ponieważ szofer skręcił nagle ku chodnikowi, chcąc ominąć pijanego człowieka. Wskutek najechania samochodu na kamień pękła przednia część karoserji. Właściciel samochodu Jan Choleczek został okaleczony.

— (Wycieczka z Dubna.) W tych dniach bawiła na Śląsku wycieczka z Dubna, składająca się z 250 osób. Członkowie wycieczki, wyłącznie rolnicy, przybyli także do Świętochłowic, celem zwiedzenia huty „Falwa“ i kopalni „Niemcy“. Rodacy z Dubna zwiedzili poprzednio wystawę poznańską.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Brukowanie ulic.) Z powodu brukowania ulic zamknięto dla ruchu kołowego ulicę Bytomską od ulicy Hutniczej przy pomniku, aż do ulicy Polnej. Objazd skierowano przez ulicę Wolności i ulicę Kościelną.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Roki sądowe). Tegoroczne roki sądowe dla gminy Szarleja i Piekar Wielkich odbywać się będą w czasie od 1 lipca do 31 grudnia roku bieżącego w budynku gminy Szarlej w następujących dniach: 16 sierpnia, 6 września, 20 września, 4 października, 18 października, 8 listopada, 22 listopada, 6 grudnia i 20 grudnia.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Uroczystości parafjalne). W ubiegłą niedzielę były tu pielgrzymki: z Król. Huty parafja św. Jadwigi z swojem czcigodnym jubilatem ks. proboszczem Gajdą, parafji św. Barbary z ks. wikarem Urbanem, z Chorzowa z ks. proboszczem Szwajnochem i ks. Moroniem, z Chropaczowa z ks. proboszczem Cedzichem, z Lipin z ks. wikarem Kałużą. — Następny wielki odpust odbędzie się w przyszłą niedzielę z okazji święta Matki Boskiej Szkaplerznej. Porządek dzienny: w sobotę o godz. 5 po południu uroczyste nieszpory, następnie obchody kalwaryjskie z kazaniami. W niedzielę rano od godz. 5 dalszy ciąg uroczystości odpustowych. Po południu o godz. 3 nabożeństwo i procesja. Na odpust ten zgłosiło się już około 20 pielgrzymek, z tych 8 ze Śląska opolskiego, jedna z Czechosłowacji.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 16 lipca: za 100 złotych 47.00 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212.90 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 16 lipca: za 100 franków franc. 34.83 zł, za 100 franków szwajc. 171.09 zł, za 100 koron czeskich 26.32 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 15 lipca 1929 r.

Żyto 26.25—27.25, pszenica 50—51, jęczmień 28—29, owies 26.25—27.25, mąka żytnia 40.25, mąka pszeniczna 27.50 do 76.50, osucie żytnie 19.50—20.50, osucie pszeniczne 21—22, poganka 45—48. Tendencja spokojna, obrót średni.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z kroniki pożarowej.) Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w składzie braci Beczał w Pszczynie. Ogień zniszczył zapas maszyn do szycia, rowery, części składowe do maszyn i rowerów oraz wewnętrzne urządzenie składu. Strata wynosi kilka tysięcy złotych. — W tym samym dniu szalał wielki pożar w Chełmie Wielkim, powiat pszczyński. Ogień zniszczył domu mieszkalny, własność Marji Gałuszkowej i Marji Synowcowej.

Podlesie w Pszczyńskiem. (Odczyt o lotnictwie). W ubiegłą środę odbyło się tu zebranie zorganizowane przez komitet wojewódzki Ligi obrony powietrznej państwa. Prelegent p. Bytomski wygłosił odczyt o sprawach lotniczych. Przedewszystkiem mówca wykazał potrzebę zakładania kół Ligi w poszczególnych miejscowościach. Po wygłoszeniu odczytu odbyła się dyskusja.

Z Rybnickiego.

Czerwionka w Rybnickiem. (Sprawy lotnicze). Dzięki zabiegom komitetu wojewódzkiego Ligi obrony powietrznej nastąpiła reorganizacja Koła, gdyż Koło od roku 1927 było nieczynne. Pracy reorganizacyjnej podjął się naczelnik gminy p. Pietrek, a komitet wojewódzki pospieszył z pomocą przez wysłanie na miejsce swego delegata w osobie prelegenta p. Bytomskiego. Za staraniem naczelnika gminy Pietrka pozyskano 173 członków. Na ostatniem zebraniu dokonano reorganizacji zarządu. Prezesem koła wybrano tymczasowo naczelnika gminy p. Pietrka. Prelegent p. Bytomski wygłosił wykład na temat: Dlaczego potrzebna nam jest Liga obrony powietrznej. Pod koniec swej mowy prelegent mówił o reorganizacji koła w Czerwionce, prosząc członków o dalszą współpracę.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Z huty „Silesia“). W ostatnim czasie krążyły różne niepokojące wieści o zupełnem unieruchomieniu huty „Silesia“ na Paruszowcu pod Rybnikiem. Huta „Silesia“ wyrabia naczynia emaljowane i blachę. O niebezpieczeństwie unieruchomienia huty pisały nawet niektóre gazety. Wśród robotników zatrudnionych w hucie niepokój zwiększał się tembardziej, że w „Silesji“ od pewnego czasu ograniczono ruch, zaprowadzając nawet świętówki. Obecnie dowiadujemy się, że dyrekcja huty czyni co może, by we wszystkich oddziałach huty pracowano. W bieżącym tygodniu rozpoczęli robotnicy pracować w górnym „werku“. Jest nadzieja, że w krótkim czasie wszyscy robotnicy będą pracowali normalnie — chociaż położenie na rynku handlu naczyniami emaljowanemi nie jest pomyślne. Jest to jednak objaw normalny, o czem wiedzą robotnicy, którzy przeszło 30 lat w hucie tutejszej pracują. Na przepełnione magazyny żalono się także przed wojną, a jednak po każdym krótszym lub dłuższym kryzysie nadchodziły liczne zamówienia na blachę i towary emaljowane.

Syrynia w Rybnickiem. (Zabita przez pociąg.) Joanna Kołkowa lat 63, mieszkająca w Syryni, przechodziła przez tor kolejowy. Staruszka nie zauważyła zbliżającego się pociągu towarowego. Z tego powodu została pochwycona przez parowóz i rzucona pod koła pociągu. Kołkowa zmarła w szpitalu. Wypadek zdarzył się w Zawadzie.

Zabrzydowice w Rybnickiem. (Pożar). Pod koniec minionego tygodnia spalił się dom gospodarza Polusa. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Związek restauratorów). W ubiegłym miesiącu utworzono w Tarnowskich Górach Związek restauratorów polskich na miasto i powiat tarnogórski. Do zarządu zostali wybrani: Kapuściok prezes, Stopczyński zastępca, Gawlik sekretarz, Szefer skarbnik. Zgłoszenia nowych członków oraz wszystkie inne sprawy związkowe załatwiają i przyjmują zgłoszenia: p. Kapuściok — Hotel pod Lipami i p. Gawlik — Restauracja pod Ulem.

Lasowice w Tarnogórskiem. (Zatrucie grzybami.) Po spożyciu zupy z grzybów zachorowała żona Alojzego Kipki z Lasowic. Równocześnie zachorowało troje dzieci. Matkę i dzieci odstawiono do szpitala miejskiego w Tarnowskich Górach. W leczniczy zastosowano natychmiast środki zaradcze. Szybka pomoc lekarza uratowała życie matki i jej dzieci.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Z przemysłu włókienniczego). Fabryki bielskie w związku ze spadkiem cen surowców, obniżyły jeszcze bardziej ceny swych wyrobów gotowych. Stan zamówień na sezon zimowy jest stosunkowo dobry, nie dorównuje jednak rozmiarom zeszłorocznego zbytu, przyczem pogorszyły się również ceny, zwłaszcza w tranzakcjach z zagranicą.

— (Zabójstwo.) Na ulicy 3-go Maja w Bielsku wywiązał się spór między 18-letnim Ernestem Haberem a pewnym mężczyzną. Podczas sprzeczki obcy mężczyzna uderzył Habera lewą ręką w skroń tak nieszczęśliwie, że młodzieniec utracił przytomność. Haber zmarł w 3 godziny później, nie odzyskawszy przytomności. Spór powstał z powodu kobiety. Policja wdrożyła śledztwo.

Dziedzice w Bielskiem. (Rekolekcje dla kapłanów). W domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach odbędą się dla kapłanów rekolekcje w następującym porządku: W sierpniu: a) początek dnia 5, b) początek dnia 26: we wrześniu początek dnia 23; w październiku początek dnia 21: w listopadzie początek dnia 18. Zgłoszenia proszę przysyłać: Superjor Domu Rekolekcyjnego, Dziedzice.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Tyfus.) Od kilku dni szerzy się w Sosnowcu dur brzuszny, wywołując zaniepokojenie wśród mieszkańców. Dotychczas zmarły trzy osoby. Przyczyną śmierci był tyfus. Władze zabrały się natychmiast do walki z tyfusem, gdyż w Sosnowcu dur brzuszny może łatwo przybrać charakter epidemiczny. W bieżącym roku mieszkańcy żalą się na brak wody oraz na nieporządek w dzielnicy żydowskiej.

Dąbrowa Górnicza. (Aresztowanie komunistów.) W tych dniach policja polityczna dokonała na terenie Dąbrowy Górniczej masowych aresztowań komunistów, konfiskując jednocześnie z górą 60 kg bibuły. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są na razie w tajemnicy.

Łódź. (Pożar młyna.) W osadzie Izbica pod Łodzią ogień zniszczył doszczętnie młyn parowy. Podczas tłumienia pożaru, sześciu strażaków doznało ciężkich poparzeń. Straty wynoszą pół miljona zł.

Poznań. (Okropny czyn młodego człowieka.) Do lokalu „Riviera“ przybył 18-letni Stefan Michalak w towarzystwie kilku dziewcząt. Zaraz w progu wywołał zatarg z pewnym szoferem i po krótkiej wymianie zdań począł do niego strzelać z rewolweru. Później, gdy personel restauracyjny usiłował interwenjować, młody awanturnik zabarykadował się w ten sposób, że stanął w kącie sali, a przed sobą ustawił stoły i odgrażał się, że użyje broni, w razie jeżeli ktoś się przybliży. Wezwana policja miała trudne zadanie, w żaden sposób nie można było podejść, aby odebrać mu broń. Wezwania służby restauracyjnej pozostały bez skutku. Gdy do lokalu przybył przypadkowo ojciec młodzieńca, awanturnik krzyknął dwa razy „ojcze“ i wystrzałem w skroń popełnił samobójstwo.

Bydgoszcz. (Tragedja rodzinna.) Najstarszy syn aptekarza tutejszego p. Manka, po powrocie ze studjów zagranicą, nagle popadł w obłąkanie, co podziałało na matkę, że również zaczęła zdradzać objawy pomięszania zmysłów. Oboje przewieziono do szpitala, gdzie matka zmarła.

Chełmno. (Tragiczna śmierć dwojga dzieci.) Przed kilku dniami w czasie kąpieli w jeziorze Falecińskiem utonęło dwoje dzieci leśniczego Motyszyńskiego. Dzieci kąpały się bez dozoru rodziców i kiedy 10-letni chłopak dostał się na głębię i począł tonąć, starsza 13-letnia siostra rzuciła się na pomoc tonącemu, co sama przypłaciła życiem. Zwłok pomimo poszukiwań dotychczas nie wydobyto.

Z dalszych stron.

Wiedeń. (Pomnik służącej). W najbliższym czasie zostanie ustawiony w Wiedniu w ogrodzie przy Sternenplatz pomnik służącej Margarete Mannhardt, wykonany przez rzeźbiarza Józefa Riedla. Mannhardt poniosła śmierć, ratując swego czasu dwoje dzieci, powierzonych jej opiece od pewnej zguby.

Ryga. (Ciekawy proces). Pewien przedsiębiorca kinematograficzny reklamował swój film ogłaszając, że płaci tysiąc łatów każdemu, kto powstrzyma się od płaczu w czasie przedstawienia. Kilku miejscowych obywateli po skończonym programie zażądało wypłaty tysiąca łatów. Gdy przedsiębiorca odmówił, spisano protokół i sprawa skierowana została do sądu. Z wielkiem zaciekawieniem oczekują wyroku.

Nowy Jork. (Wąż na straży samochodu). Pisma nowojorskie donoszą: Mieszkaniec Farmingtonu w Ameryce Howard Sides używa węża do pilnowania samochodu. Wąż ten, długi na dwa metry, mieszka w automobilu, strzegąc go przed niepożądanymi gośćmi. Sides złowił tego węża własnoręcznie; jak twierdzi, wąż wywiązuje się bardzo dobrze ze swego zadania.

Odpowiedzialność gmin za szkody podczas rozruchów.

Pewien kupiec zaskarżył gminę Katowice za szkody, wyrządzone podczas rozruchów w r. 1922, w postaci wybicia szyb i zrabowania towarów. Gmina broniła się zarzutem, że nie była w stanie przeszkodzić gwałtom, gdyż nie posiadała własnych organów bezpieczeństwa, a uczyniła zadość swemu obowiązkowi przez zwrócenie województwu uwagi na grożące rozruchy. Sąd Najw. orz. z 5 października 1928 r. C. 181/28 zasądził gminę na żądane odszkodowanie, przyjmując, że ustawa z 11 marca 1850 (76 ust. prus. str. 199) o obowiązku gmin do zapłacenia szkody wywołanej rozruchami, posiada moc prawną, a nie uzależnia tego od okoliczności, czy gmina posiada środki do zapobieżenia szkodom.